

## **Prawnomiędzynarodowe aspekty podmiotowości „mikropaństw”**

**Streszczenie:** We współczesnym świecie istnieje ponad dwieście państw, różniących się między sobą, między innymi, liczbą ludności i wielkością terytorium. To ponad dwieście powodów do rozpatrywania prawnomiędzynarodowych aspektów podmiotowości współczesnych państw. Problemy i zagrożenia z jakimi muszą się mierzyć „mikropaństwa” z obszaru Oceanii stanowią dobre tło dla wprowadzenia do funkcjonowania „mikropaństw” we współczesnym świecie, nie tylko w jego eurocentrycznym wymiarze.

Prezentowany artykuł odnosi się do konsekwencji, jakie zmiany klimatyczne wywołują w prawie międzynarodowym publicznym, jak również w międzynarodowej ochronie praw człowieka. W pierwszym przypadku duże zaniepokojenie budzi zjawisko podnoszenia się poziomu wód w oceanach. W drugim aspekcie na pierwszy plan wysuwa się kwestia tzw. „uchodźców klimatycznych”.

Państwa takie jak Tuvalu wydają się być skazane na zniknięcie z mapy świata. Średnia wysokość jego wysp nie przekracza pięciu metrów nad poziomem morza. Nie brakuje też takich miejsc, które położone są zaledwie 1 cm nad poziomem morza.

Powstaje bezprecedensowa sytuacja, w której państwo może stopniowo traci swoje terytorium, bez użycia jakiegokolwiek przemocy militarnej czy ekonomicznej presji ze strony wroga. Z drugiej strony pozbawieni kraju mieszkańcy tracą przynależność państwową, stając się „uchodźcami klimatycznymi”. Niestety nie stworzono jeszcze prawa, oferującego im zastępcze terytorium bądź też gwarantującego przyjęcie przez inne państwa.

Z zupełnie odmiennym problemem muszą stawić czoła cztery europejskie „mikropaństwa”: Andora, Liechtenstein, Monako i San Marino. W dalszej części artykuł zwraca uwagę na ich stereotypowe postrzeganie, sprowadzone niesprawiedliwie do przysłowiowego „tax heaven”. Przez wiele lat utrudniało ono albo wręcz uniemożliwiało zdefiniowanie na nowo ich statusu prawnomiędzynarodowego.

Dzięki przemianom, które były ich udziałem w drugiej połowie dwudziestego wieku, współcześnie Andora, Lichtenstein, Monako i San Marino są uważane za suwerenne i niepodległe państwa. Status prawnomiędzynarodowy „mikropaństw” nie budzi już żadnych wątpliwości. Mamy do czynienia z suwerennymi państwami, które samodzielnie kształtują własną politykę zagraniczną i aktywnie uczestniczą w stosunkach międzynarodowych.

---

<sup>1</sup> Dr Przemysław Osóbka – Instytut Prawa, Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy.

**Słowa kluczowe:** mikropaństwa, podmiotowość prawnomiędzynarodowa, Oceania, zmiany klimatyczne, uchodźcy klimatyczni.

### International aspects of legal subjectivity of “microstates”

**Summary:** In the contemporary world there are more than two hundred countries, differing among themselves, among other things, population and size of territory. That's over two hundred reasons to consider international aspects of legal subjectivity of modern states. Problems and threats which “microstates” in Oceania are forced to face are good background for the introduction to the functioning of the „microstates” in the modern world, not only in its Eurocentric dimension.

The article refers to the consequences which climate change cause in public international law, as well as in the international protection of human rights. In the first case, the big concern is the phenomenon of rising water level in the oceans. In the second aspect the most important thing is the question of the so-called „climate refugees”.

Countries like Tuvalu seem to be condemned to disappear from the world map. The average height of its islands does not exceed five meters above sea level. There are also places that are just 1 cm above sea level.

It created an unprecedented situation in which the state can gradually lose its territory, without the use of any military force or economic pressure from the enemy. On the other hand, deprived of country residents lose their nationality, becoming „climate refugees”. There are not yet developed the law, offering them a substitute territory or guarantee acceptance by other countries.

With a completely different problems have to face four European „microstate”: Andorra, Liechtenstein, Monaco and San Marino. Later article pay attention to their stereotypical perception, unjustly reduced to the proverbial „tax heaven”. For many years, it was difficult or even impossible to redefine their international legal status.

With the changes which were involving them in the second half of the twentieth century, today they are considered as sovereign and independent state. International status of European „microstate” raise no doubts. We are dealing with sovereign states that independently shape its own foreign policy and actively participate in international relations.

**Key words:** microstates, international legal subjectivity, Oceania, climate change, climate refugees.

We współczesnym świecie istnieje ponad dwieście państw, różniących się między sobą, między innymi, liczbą ludności i wielkością terytorium. To ponad dwieście powodów do rozpatrywania prawnomiędzynarodowych aspektów podmiotowości współczesnych państw. Na podstawie tych kryteriów, pośród największych mocarstw, jak Chiny, Rosja czy Stany Zjednoczone, wyróżnia się kategorię tzw. „mikropaństw”. Państwa wyjątkowo małe co do zajmowanego terytorium i liczby ludności można znaleźć w każdej części świata.

Część z nich, jak na przykład Wyspy Salomona, Vanuatu, czy Nauru, jest położona na obszarze Oceanii, zbiorowiska wysp w środkowej i południowo-zachodniej części Oceanu Spokojnego. Problemy i zagrożenia z jakimi muszą się one borykać stanowią dobre tło dla wprowadzenia do funkcjonowania „mikropaństw” we współczesnym świecie, nie tylko w jego eurocentrycznym wymiarze.

Przywołanie państw i terytoriów zależnych Oceanii w tym miejscu ma z pewnością walor poznawczy, ale przede wszystkim ma na celu wskazanie na zmiany klimatyczne, jako na jeden z wymiarów współczesnych zagrożeń dla podmiotowości prawnomiędzynarodowej, który w tym kontekście znacząco odróżnia je od „mikropaństw” europejskich.

Oceania obejmuje ponad 7,5 tys. wysp na Pacyfiku. Powierzchnia wodna tego terytorium zajmuje ok. 70 mln km<sup>2</sup>, natomiast lądowa zaledwie ok. 1,2 mln km<sup>2</sup>, z czego 80% zajmują Nowa Gwinea i Nowa Zelandia. Tak rozległy obszar zamieszkuje, według stanu na 2016 r., zaledwie 0,5% ludności świata, tj. ok. 37,5 mln osób.

W Oceanii istnieje dwanaście suwerennych państw, które poza Nową Zelandią, Papuą Nową Gwineą i Republiką Fidżi można zaliczyć do „mikropaństw”. Ponadto na tym obszarze istnieje szereg terytoriów niesamodzielnych i zależnych będących posiadłościami Australii, Francji, Nowej Zelandii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz Wielkiej Brytanii.

Jakkolwiek zjawisko tzw. globalnego ocieplenia budzi ogromne kontrowersje, gromadząc tyleż samo zwolenników, co i przeciwników, to niektóre skutki zmian zachodzących w klimacie Ziemi są niepodważalne. Zagrożenia z niego wynikające niosą ze sobą wiele konsekwencji dla różnych sfer życia.

Prawo międzynarodowe nie jest w tym zakresie wyjątkiem. Chodzi tu zarówno o prawo międzynarodowe publiczne, jak i międzynarodową ochronę praw człowieka. W pierwszym przypadku duże zaniepokojenie budzi zjawisko podnoszenia się poziomu wód w oceanach. W drugim aspekcie na pierwszy plan wysuwa się kwestia tzw. „uchodźców klimatycznych”.

Jedną z pierwszych ofiar tego zjawiska stało się jedno z najbiedniejszych państw świata. Tuvalu, bo o nim mowa tworzy dziewięć atoli o powierzchni zaledwie 26,2 km<sup>2</sup>. Jest ono czwartym z kolei najmniejszym państwem świata. Wiele wskazuje, że państwo to jest skazane na zniknięcie z mapy świata. Średnia wysokość jego wysp nie przekracza pięciu metrów nad poziomem morza. Nie brakuje też takich miejsc, które położone są zaledwie 1 cm nad poziomem morza. Jednym z bardziej znaczących źródeł dochodów Tuvalu jest sprzedaż domen internetowych „tv”. Według ONZ, jeżeli poziom wody w oceanie stale będzie się podnosił, za niecałe 50 lat kraj ten może zostać całkowicie zalany. Już teraz wody Pacyfiku wkradają się uparczywie w ląd i życie w niektórych częściach kraju stało się niemożliwe<sup>2</sup>.

Przed podobną perspektywą stoi dziś inne mikropaństwo Oceanii – Kiribati, którego najwyższy punkt wznosi się zaledwie dwa metry ponad poziom morza. Już w 2008 r. premier Kiribati wygłosił w Nowej Zelandii dramatyczne przemówienie, w którym obrazowo przedstawiał sytuację swego kraju: „Musimy przenosić wioski, które założono dziesiątki lat temu. Co dwa tygodnie, kiedy mamy wysokie przypływy, ocean zabiera kolejny kawałek lądu. Zasoby słodkiej wody są zalewane słoń. Musimy mieć plan na dzień, kiedy nasze państwo przestanie istnieć”<sup>3</sup>.

Los „mikropaństw” położonych na Pacyfiku przestał już niepokoi tylko kli-

<sup>2</sup> Zob. P. Osóbka, *Systemy konstytucyjne państw Oceanii*, Warszawa 2012.

<sup>3</sup> M. Kuźmicz, *Kiribati tonie przez ocieplenie klimatu*, [w:] [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5302814,Kiribati\\_tonie\\_przez\\_ocieplenie\\_klimatu.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5302814,Kiribati_tonie_przez_ocieplenie_klimatu.html) [26.09.2016].

matologów, ale stał się przedmiotem troski badaczy prawa międzynarodowego. Na naszych oczach powstaje bezprecedensowa sytuacja, w której państwo może stopniowo traci swoje terytorium, bez użycia jakiegokolwiek przemocy militarnej czy ekonomicznej presji ze strony wroga. Z tradycyjnej definicji wynika przecież, że państwo bez terytorium nie istnieje. Z kolei pozbawieni kraju mieszkańcy tracą przynależność państwową. Niestety nie stworzono jeszcze prawa, oferującego im zastępcze terytorium bądź też gwarantującego przyjęcie do sąsiednich państw.

Pierwszym państwem, które z należytą powagą podeszło do problemu zagrożonych „mikropaństw” była Nowa Zelandia, która zapowiedziała, że może przyjąć część jego obywateli oraz partycypować w kosztach programu walki z globalnym ociepleniem. Władze Nowej Zelandii przyjmują już uciekinierów z Tuvalu i zapewniły jego rząd, że jeśli ziszczą się najgorsze prognozy, to wygospodarują przestrzeń dla całej populacji Tuvalu. Inne wyspiarskie kraje są w gorszym położeniu, bo nie mają takich gotowych rozwiązań. Na Vanuatu na przykład systematycznie ewakuowane i przenoszone na wyższe tereny są wioski położone nad oceanem.

Zagrożone „mikropaństwa” dostrzegły ten problem już na początku lat 90. Minionego stulecia i podjęły próbę samoorganizacji, tworząc Sojusz Małych Państw Wyspiarskich (*The Alliance of Small Island States - AOSIS*). Alians ten zrzesza w większości biedne kraje o niskich wybrzeżach, którym ze względu na podnoszący się poziom oceanu grozi zatonięcie<sup>4</sup>.

Niestety starania AOSIS, jak również wsparcie okazywane jego członkom przez Organizację Narodów Zjednoczonych, nie zmieniły diametralnie położenia prawnomiędzynarodowego zagrożonych „mikropaństw”. Ich obywatele emigrują od wielu lat, jednak sąsiednie państwa, poza nielicznymi wyjątkami, jak przywołana już Nowa Zelandia, zamykają przed nimi swoje granice.

Jesteśmy tym samym świadkami powstawania zupełnie nowego pojęcia z zakresu praw człowieka. Jest to wielce znamienne, że w czasie największego bodaj w historii Europy kryzysu migracyjnego, mamy również do czynienia we współczesnym świecie ze zjawiskiem tzw. „uchodźców klimatycznych”.

Eksperti Panelu ds. Zmian Klimatu (IPCC) Organizacji Narodów Zjednoczonych oszacowali, że takich uchodźców wywodzących się z obszarów zalewanych przez ocean do 2050 r. może być aż 150 milionów na całym świecie. Już dziś podobne problemy jak Kiribati i Tuvalu mają położone na Oceanie Indyjskim Malediwy i znajdujące się na Morzu Karaibskim Bahamy.

Samo pojęcie „uchodźca klimatyczny” budzi wiele wątpliwości: według Konwencji Genewskiej odnoszącej się do statusu uchodźców szkody spowodowane zmianami klimatycznymi nie stanowią podstawy do przyznania azylu. Również Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 r. nie gwarantuje prawa do nienaruszalnego środowiska.

Po raz pierwszy ta problematyka została podjęta w 1972 r. w Sztokholmie na Konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie ochrony środowiska. W tzw. Deklaracji Sztokholmskiej po raz pierwszy zapisano, że „człowiek ma podstawowe prawo

<sup>4</sup> Zob.: <http://aosis.org> [26.09.2016].

do wolności, równości i odpowiednich warunków życia w środowisku takim, które pozwalałoby na przyzwoite życie w dobrobycie”, dając tym samym początek trwającym do dziś dyskusjom o zrównoważonym rozwoju oraz tzw. trzeciej generacji praw człowieka, która uwzględnia między innymi prawo do czystego środowiska naturalnego. Jakkolwiek zdania na temat zasadności wyodrębnienia tzw. trzeciej generacji praw człowieka są podzielone, to specjaliści prawa międzynarodowego dostrzegają istnienie luk prawnych, czy to w zakresie statusu „uchodźców klimatycznych”, czy też odpowiedzialności państw za zmiany klimatu na Ziemi.

W 2003 r. adwokatka z Hamburga, Roda Verheyen, obroniła pracę doktorską na temat postrzegania zmian klimatycznych w prawie międzynarodowym. O ile w tamtym czasie nikt nie traktował jej poważnie, o tyle dziś temat podjęty przez Rodę Verheyen spotyka się z coraz większym zainteresowaniem<sup>5</sup>.

Rzecz stała się interesująca odkąd stawką okazały się być ewentualne odszkodowania. Sama autorka fundamentalnej w tej dziedzinie pracy od początku odrzucała możliwość otrzymania przez Tuvalu i inne zagrożone „mikropaństwa” odszkodowania za zdegradowane środowisko. Wydawało się wówczas, że powód jest prosty, gdyż nikogo nie można obciążyć za to winą. Obecnie coraz więcej prawników twierdzi jednak, że wnoszenie tego typu pozwów jest uzasadnione.

Pierwszym państwem, które w swoim systemie prawnym uwzględniło status „uchodźców klimatycznych”, była Australia. W udzielanie pomocy uchodźcom „nowego typu” aktywnie angażuje się też Nowa Zelandia. Brak jest jednak potwierdzonych informacji, aby w ich ślady szły kolejne kraje<sup>6</sup>.

Zasygnalizowane problemy to jedynie ułamek wyzwań, przed jakimi stoją „mikropaństwa” Oceanii. Znalezienie skutecznych rozwiązań z całą pewnością przekracza ich skromne możliwości, stając się globalną koniecznością, z którą musi zmierzyć się cała społeczność międzynarodowa. Szczególnie dotyczy to państw wysokorozwiniętych oraz tzw. „tygrysów” gospodarczych, które ponoszą największą odpowiedzialność za zanieczyszczenie środowiska, powodujące zmiany klimatyczne. Niestety, jak trafnie zauważają R. S. J. Tool i R. Verheyen, jak dotąd pytanie o to, kto ma zapłacić za zniszczenia i zrekompensować „uchodźcom klimatycznym” utratę przez nich zdrowia i posiadanej dotąd własności, jest rozpatrywane wyłącznie w kontekście moralnym<sup>7</sup>.

Trudności, których doświadczają państwa Oceanii, dostrzegał już Święty Jan Paweł II, kiedy w Adhortacji apostołskiej „Ecclesia in Oceania” z 22 listopada 2001 r. pisał: „Wyspiarskie narody Polinezji i Mikronezji są relatywnie małe, każdy ze swym własnym miejscowym językiem i kulturą. One również odczuwają presję i wyzwania współczesnego świata, wywierającego przemożny wpływ na ich społeczeństwa. Bez tracenia swej tożsamości albo opuszczenia tradycyjnych wartości,

<sup>5</sup> R. Verheyen, *Climate Change Damage and International Law: Prevention Duties and State Responsibility*, Martinus Nijhoff Publishers, Leiden 2005.

<sup>6</sup> A. Furdyna, *Ekologiczne wyzwania tonącego Tuvalu*, „Antypody.org. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Australii, Nowej Zelandii i Oceanii” 2010, nr 1, s. 83.

<sup>7</sup> R. S. J. Tool, R. Verheyen, *State responsibility and compensation for climate change damages – a legal and economic assessment*, „Energy Policy” 2004, vol. 32, s. 1109-1130.

pragną uczestniczyć w rozwoju wynikającym z bardziej bezpośredniego i kompleksowego współdziałania z innymi ludami i kulturami. Okazuje się to trudne do wypośrodkowania dla tych małych i wrażliwych społeczności, spośród których niektóre stają przed bardzo niepewną przyszłością, nie tylko z powodu emigracji na wielką skalę, ale również z powodu podnoszącego się poziomu morza spowodowanego globalnym ociepleniem. Dla nich zmiany klimatyczne stają się czymś więcej niż tylko kwestią ekonomii”.

Aby móc skutecznie stawiać czoła wskazanym wyżej wyzwaniom „mikropaństwa” Oceanii muszą samodzielnie wypracować efektywne mechanizmy prawne, które będą mogły stać się narzędziami pracy dla skutecznie działających instytucji państwowych. Jednym ze sposobów, w których część z nich upatruje szansy na zdobycie środków pozwalających na podjęcie działań zabezpieczających przetrwanie są ułatwienia podatkowe, które przyciągają inwestorów. Niestety większość tych inwestycji w dalszym ciągu jest dokonywana w formule „off-shore” co sprawia, że państwa te nadal są postrzegane jako „raje podatkowe”.

O tym, jak trudno uwolnić się od takiego stereotypowego postrzegania dobrze wiedzą europejskie „mikropaństwa”: Andora, Liechtenstein, Monako i w nieco mniejszym stopniu San Marino. Trzy pierwsze z wymienionych państw przestały być już traktowane jako „raje podatkowe” przez OECD. Tymczasem w świetle Rozporządzeń Ministra Finansów z dnia 23 kwietnia 2015 r. w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych oraz w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych zarówno Andora, Liechtenstein i Monako są uznawane przez polskie władze za państwa stosujące „szkodliwą konkurencję podatkową” w obu zakresach. Co ciekawe oba rozporządzenia te same zarzuty stawiają czterem „mikropaństwom” Oceanii: Nauru, Samoa, Tonga i Vanuatu<sup>8</sup>.

Zainteresowanie europejskimi „mikropaństwami” rozpoczęło się pod koniec XIX w. W drugiej połowie minionego stulecia wynikało ono w równej mierze z zadziwienia samym faktem, że tego rodzaju podmioty nadal istnieją na mapie politycznej świata pomimo zawieruch wojennych, „zimnej wojny”, kryzysów ekonomicznych, itp., jak i z tego, że odnajdywały się one w realiach nowoczesnej gospodarki światowej.

Stereotypowe postrzeżenie Andory, Liechtensteinu, Monako i San Marino, sprowadzone niesprawiedliwie do przysłowiowego „tax heaven”, przez wiele lat utrudniało, czy wręcz uniemożliwiało zdefiniowanie na nowo ich statusu prawnomiędzynarodowego, który nie przystawał już do współczesności. Wysiłki czterech europejskich „mikropaństw” w tej sferze skłaniają do bliższego zapoznania się z ich osiągnięciami, które w drugiej połowie XX w. uczyniły z nich pełnoprawnych członków społeczności międzynarodowej.

<sup>8</sup> Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 23 kwietnia 2015 r. w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych, Dz. U. 2015 Poz. 599; Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 23 kwietnia 2015 r. w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych, Dz. U. 2015 poz. 600.

Współcześnie Andora, Lichtenstein, Monako i San Marino są uważane za suwerenne i niepodległe państwa, w pełni znaczenia tych słów. Wszystkie cztery kraje spełniają warunki klasycznej definicji państwa, sformułowanej przez Georga Jellinka. Wypełniają również kryteria określone w definicji przyjętej na użytek Konwencji o Prawach i Obowiązках Państw przyjętej 26 grudnia 1933 r. w Montevideo. Według tej Konwencji państwo musi posiadać stałą populację, zdefiniowane terytorium, własny rząd oraz zdolność wchodzenia w relacje z innymi państwami<sup>9</sup>.

Pomimo nadzwyczaj niewielkich rozmiarów, nie sposób zaprzeczyć, że wszystkie cztery europejskie „mikropaństwa” posiadają własne terytorium. Jeżeli Watykan, który zajmuje 0,44 km<sup>2</sup>, jest ponad wszelką wątpliwość uznawany za państwo, to nie sposób nie przyznać tego statusu zaledwie niespełna pięciokrotnie większemu Księstwu Monako, którego powierzchnia wynosi 1,95 km<sup>2</sup>. Do wyobraźni z pewnością przemówi stwierdzenie, że San Marino jest ponad trzydzieści razy większym krajem od Monako. Z drugiej strony jednak trzeba pamiętać, iż zajmowane przez San Marino terytorium, to zaledwie 61 km<sup>2</sup>. Z kolei powierzchnia dwuipółkrotnie większego od niego Lichtensteinu wynosi już 160 km<sup>2</sup>. Największym z czterech europejskich „mikropaństw” jest Księstwo Andory, które zajmuje 468 km<sup>2</sup>. Warto zauważyć, że jest to powierzchnia mniejsza od obszaru zajmowanego przez miasto stołeczne Warszawę.

Andora jest również najludniejszym z europejskich „mikropaństw”. W końcu 2014 r. zamieszkiwało ją 70570 osób<sup>10</sup>. Jednak warto pamiętać, iż liczba mieszkańców tego pirenejskiego Księstwa jest zbliżona do liczby mieszkańców Ostrowa Wielkopolskiego (72754 wg stanu na 31 grudnia 2014 r.)<sup>11</sup>. Niezależnie od znikomej liczby mieszkańców, trudno odmówić „mikropaństwom” posiadania ludności zamieszkującej na ich terytorium.

Wreszcie patrząc na budowane latami systemy polityczne i prawne europejskich „mikropaństw”, nie można nie dostrzec istnienia najwyższej władzy sprawującej rząd nad danym terytorium oraz zamieszkującą ją ludnością. Stan ten został osiągnięty w toku wieloletniej ewolucji, bowiem w przeszłości ich władze często dzieliły wykonywanie swych istotnych prerogatyw z władzami państw ościennych. Wielu autorom fakt ten dawał asumpt do odmawiania tym krajom statusu państwa, choć byli i tacy, którzy zajmowali stanowisko przeciwne. Barbara Sikorska w swojej pracy z początków lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku przytaczała szereg opinii autorów, którzy klasyfikowali Liechtenstein, Monako i San Marino zarówno jako suwerenne państwa, ale także jako protektoraty<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> J. Duursma, *Fragmentation and the international relations of Micro-States. Self-determination and statehood*, Cambridge 1996, s. 112.

<sup>10</sup> *Andorra in figures 2015*, [w:] <http://www.estadistica.ad> [27.09.2016].

<sup>11</sup> Zob.: [http://www.umostrow.pl/images/files/Miasto/dane\\_statystyczne\\_US\\_stan\\_31\\_12\\_2014\\_Int.pdf](http://www.umostrow.pl/images/files/Miasto/dane_statystyczne_US_stan_31_12_2014_Int.pdf) [27.09.2016].

<sup>12</sup> Zob. L. Oppenheim. H. Lauterpacht, *International Law. A Treatise, Tom I*, Londyn – New York – Toronto 1957, s. 256; C. A. Colliard, *Institutions internationales*, Paris 1963, s. 69; D. W. Greig, *International Law*, London 1970, s. 76-77; P. Fauchille, *Traité de droit international public, Tom I*, Paris 1922, s. 271; J. J. G. Syatauw, *Some Newly Established Asian States and the Development of International Law*, The Hague 1961, s. 66, cyt. za: B. Sikorska, *Sytuacja prawnomiędzynarodowa „europejskich państw karłowatych” (Liechtenstein, Monako, San Marino, Andora)*, Warszawa 1971, s. 13-14.

Różnie była też klasyfikowana Andora, którą Norman Davies w swym monumentalnym dziele „Europa. Rozprawa historyka z historią” nazwał „przedziwną hybrydą”. Co ciekawe, również i to Księstwo miało zwolenników klasyfikowania go jako państwa bez zastrzeżeń, do których należeli m. in. W.W. Bishop i G. Dahm<sup>13</sup>. Jednak większa część dostępnej literatury nie podziela już tego braku zastrzeżeń w stosunku do Księstwa Andory. Niektórzy z nich, jak na przykład Cezary Berezowski, klasyfikowali Andorę jako „niesuwerenną organizację terytorialną”<sup>14</sup>.

Niezależnie od wielu rozbieżności klasyfikacyjnych doktryna prawa międzynarodowego na ogół przyznawała europejskim „mikropaństwom” status podmiotów prawa międzynarodowego. Prawo to bowiem nie przewidywało nigdy jakichś minimalnych kryteriów wielkości obszaru czy liczby ludności. Zdaniem B. Sikorskiej przemawiał za tym ich odwieczny niemal udział w obrocie międzynarodowym poprzez uczestnictwo w tworzeniu pozytywnego prawa międzynarodowego, stosunki z innymi państwami i udział w organizacjach międzynarodowych<sup>15</sup>.

Jedną z trudniejszych, ale i zarazem najciekawszą chyba drogę w tym zakresie przebyło Księstwo Andory. W 1995 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że „(...) bez względu na położenie, jakie miała [Andora] dotychczas – jest to obecnie „Państwo” z punktu widzenia prawa międzynarodowego publicznego”<sup>16</sup>. W tym kontekście znamieny jest fakt, iż na liście państw w sensie prawa międzynarodowego, sporządzonej przez L. Antonowicza w 1992 r. Księstwa Andory jeszcze nie było<sup>17</sup>.

Za to znalazły się na niej trzy pozostałe europejskie „mikropaństwa”: Liechtenstein, Monako i San Marino. L. Antonowicz co najmniej dwukrotnie w swoich pracach zaliczył Andorę do kategorii „terytoriów zależnych typu niekolonialnego”, zaznaczając przy tym, że nie występowała ona w stosunkach międzynarodowych jako oddzielny podmiot, zaś przypadki rozciągnięcia na jej terytorium mocy obowiązującej umów międzynarodowych były bardzo rzadkie, a jeśli się zdarzały, to nie były wynikiem jej własnej działalności<sup>18</sup>. Odmienny pogląd w tym zakresie prezentował Wojciech Góralczyk, który uważał, że Andora posiadała *ius contrahendi* w stosunkach międzynarodowych<sup>19</sup>.

Ta oczywista sprzeczność daje się zauważyć na gruncie literatury przedmiotu, zarówno w sferze interpretacji, jak i przytaczanych faktów. Tezę Góralczyka potwierdzałyby fakt uczestnictwa Andory w Powszechnej Konferencji Prawa Autorskiego, która odbyła się w 1952 r. w Genewie oraz w Konferencji o Ochronie Dóbr Kulturalnych w Czasie Konfliktu Zbrojnego, która miała miejsce w 1954 r. w Hadze. Na korzyść tezy Antonowicza mogłaby przemawiać natomiast informacja zawarta w pracy B. Sikorskiej, przytoczona za Ch. Rousseau, że Konwencję tę w imieniu Andory podpisał rząd hiszpański.

<sup>13</sup> Zob. W. W. Bishop, *International Law*, Boston-Toronto 1962, s. 240, G. Dahm, *Völkerrecht*, Tom I, Stuttgart 1958, s. 76., cyt. za: B. Sikorska, dz. cyt., s. 14.

<sup>14</sup> C. Berezowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Część I, Warszawa 1966, s. 124.

<sup>15</sup> B. Sikorska, dz. cyt., s. 13.

<sup>16</sup> *Case of Iribarne Perez v. France, Judgement*, Strasbourg, 24 października 1995 r., pkt. 22.

<sup>17</sup> L. Antonowicz, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1993, s. 236-238.

<sup>18</sup> Tamże, s. 81.

<sup>19</sup> W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1998, s. 145.



W rzeczywistości 14 maja 1954 r. dokument ten został podpisany w imieniu Biskupa Urgell, Współksięcia Andory. Spotkało się to z reakcją francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, które 5 sierpnia 1954 r. opublikowało komunikat, w którym podało do wiadomości, że Prezydent Republiki Francuskiej, Współksiężę Andory uznał ten fakt za nieważny oraz że jedynie Francja jest uprawniona do reprezentowania interesów Andory na forum międzynarodowym. W odpowiedzi na to, Biskup Urgell wystosował 6 grudnia 1954 r. list, w którym zwracał uwagę na swoje uprawnienia jako suwerennego Współksięcia. Hiszpanie mieli również złożyć 27 lutego 1951 r., w imieniu Andory, dokument ratyfikacyjny Konwencji Światowej Organizacji Meteorologicznej.

Na poparcie poglądu W. Góralczyka można przytoczyć kilka innych dokumentów międzynarodowych podpisanych przez Andorę przed 1993 r., np. Porozumienie Ustanawiające Pirenejską Wspólnotę Pracy z 1983 r., czy też Porozumienie Dotyczące Francusko-Andorskiej Koordynacji Zabezpieczenia Społecznego z 1970 r., a nawet Porozumienie w Formie Wymiany Listów Między Europejską Wspólnotą Gospodarczą a Księstwem Andory z 28 czerwca 1990 r.

Przedstawiciele Księstwa wzięli również udział w 1971 r. w genewskiej Konferencji o Ochronie Nagrań Fonograficznych oraz w konferencji dokonującej rewizji Konwencji o Prawach Autorskich w Paryżu. Jednak dla rzetelności naukowej, na poparcie tezy Antonowicza, należy zauważyć, że podpisanie tej ostatniej przez Andorę nie było możliwe z powodu otwartego konfliktu między ambasadorami Francji i Hiszpanii przy UNESCO, który przypisywali sobie wyłączne prawo do podpisania jej w imieniu Księstwa. Dopiero w 1973 r. Współksiężęta Andory rozwiązali ten problem ustalając, że delegacje andorskie uczestniczące w konferencjach międzynarodowych będą się składać z przedstawicieli parlamentu Andory<sup>20</sup>.

Idąc dalej tropem Antonowicza, należy zauważyć, że jakkolwiek odmawiał on Andorze statusu państwa, to równocześnie nie zgadzał się na zaklasyfikowanie jej do kategorii „państw wasalnych”. Pojęcie to pochodzące z terminologii epoki feudalnej było jednak często używane. Nierzadko utożsamiano je z innymi określeniami, takimi jak „państwo lenne”, czy „państwo hołdownicze”<sup>21</sup>.

Mianem „ostatniego i jedyne państwa wasalnego w Europie” Andorę określał Alfons Klafkowski<sup>22</sup>. Jego pogląd podzielali R. Bierzanek i J. Symonides, uważając, że Andora była przykładem państwa wasalnego do 14 marca 1993 r., czyli do dnia przyjęcia konstytucji, która zakończyła definitywnie epokę feudalną w tym kraju<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> M. Mateu, F. Luchaire, *La Principauté d'Andorre*, Paris 1999, s. 47-48; *Case of Drozd and Janousek v. France and Spain*, Strasbourg 26 czerwca 1992, pkt.73.

<sup>21</sup> Statusem „państw hołdowniczych” zajmował się m. in. E. de Vattel, który uważał, iż „(...) płacona obcemu państwu danina, jako przyznanie słabości, ujmuje nieco godności tych państw, nie narusza w niczym ich udziałności”. Sam Vattel nie wskazywał żadnego konkretnego przykładu państwa hołdowniczego, Przedstawiony przez niego opis pozornie można jednak zestawić z przypadkiem Księstwa Andory, które do lat poprzedzających uchwalenie konstytucji, płaciło symboliczną daninę Francji (960 franków) i biskupowi Urgell (460 peset). Fakt ten przytaczał między innymi Julian Makowski, zauważając nawet, że ów specyficzny trybut figurował w budżecie francuskim pod rubryką „różne”. Zob.: E. de Vattel, *Prawo narodów*, Warszawa 1958, s. 71; J. Makowski, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1948, s. 208.

<sup>22</sup> A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1969, s. 89.

<sup>23</sup> R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1999, s. 135.

Jako państwo wasalne Andorę traktował także L. Ehrlich<sup>24</sup>. Natomiast redaktorzy rosyjskiego podręcznika prawa międzynarodowego, Durdieniewski i Kryłow, nazywając Andorę „państwem lennym”, zauważali pozostawanie Księstwa w wasalnym stosunku zależności względem Hiszpanii i Francji. Ich zdaniem Andora, jako „(...) jedyne curiosum historyczne (...)” była ostatnim tego typu państwem w Europie<sup>25</sup>. W podobnym tonie o Księstwie Andory pisał Edmund Jan Osmańczyk, klasyfikując je jako „współposiadłość lenną”<sup>26</sup>.

Uznając w pełni autorytet i dorobek naukowy wymienionych wyżej badaczy, w świetle dostępnej współcześnie literatury trudno jednak zgodzić się z klasyfikowaniem Andory jako „państwa wasalnego”, czy też „lennego”. Położenie prawne Andory przed 1993 r. było unikalne i niepowtarzalne w swej złożoności. Stąd biorą się niejasności i trudności w precyzyjnej kwalifikacji prawnej Księstwa.

Z tych między innymi powodów Europejski Trybunał Praw Człowieka określał Andorę przed 1993 r. jako jednostkę „sui generis”. Można uznać, że pojęcie to niczego nie wyjaśnia, jednak z drugiej strony trudno nie zgodzić się z poglądem T. Jasudowicza, który głosi w jednej ze swoich prac, że można „(...) postrzegać Andorę w ostatnim okresie przed niekwestionowanym uzyskaniem niepodległości w 1993 r. jako państwo i podmiot prawa międzynarodowego „in statu nascendi”<sup>27</sup>, zaś w innym swoim artykule pisze, że „(...) lepiej zaakcentować oryginalność, wyjątkowość i niejasność, niż nieodpowiedzialnie mieszać status takiej „jednostki” ze zjawiskami prawnie odmiennymi, których utożsamianie jest niedopuszczalne (...)”<sup>28</sup>.

W literaturze przedmiotu status Andory sprzed 1993 r. był też często utożsamiany z położeniem prawnym pozostałych europejskich „mikropaństw”. Słusznie zauważa cytowany już T. Jasudowicz, że zrównywanie statusu prawnomiędzynarodowego Andory ze statusem Liechtensteinu, Monako i San Marino jest właściwe, ale dopiero po głębokich przemianach, jakie zaszły w tym kraju w ostatniej dekadzie XX wieku i to wyłącznie w ich rezultacie, nie zaś wcześniej.

W cytowanej już pracy J. Makowskiego z 1948 r. możemy znaleźć fragmenty, w których autor wszystkie cztery europejskie „mikropaństwa” zaliczył do kategorii protektoratów międzynarodowych. O ile Liechtenstein, Monako czy San Marino w różnych okresach swej historii rzeczywiście mogły być uważane za protektoraty międzynarodowe, o tyle w świetle przytoczonych definicji nie sposób przypisywać tego statusu Księstwu Andory, które nie podlegało przecież zwierzchności Francji i Hiszpanii, a jedynie swoim Współksiążętom. Tytuły te, wraz z przynależnymi im prerogatywami, były uważane za „osobiste” atrybuty biskupa hiszpańskiego miasta Urgell oraz głowy państwa francuskiego.

Księstwo Monako od początków swego istnienia znajdowało się w orbicie

<sup>24</sup> L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958, s. 134.

<sup>25</sup> W. N. Durdieniewski, S. B. Kryłow (red.), *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1950, s. 145.

<sup>26</sup> E. J. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1986, s. 36.

<sup>27</sup> T. Jasudowicz, *Andorski wymiar sprawiedliwości a europejski system ochrony praw człowieka*, „Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju 1996” 1998, Z. 4, s. 40.

<sup>28</sup> T. Jasudowicz, *Przeoczone narodziny państwa – podmiotu. O ewolucji prawnomiędzynarodowego statusu Andory*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie – nr 10. Nauki Prawne” 1998, z. I, s. 157.

wpływów Republiki Genueskiej, spod których uwolniło się dopiero pod koniec XV w. W 1489 r. król Francji, Karol VIII, uznał formalnie niezależność Monako i przyjął Księstwo pod swoją protekcję. Kiedy w latach 1494-1524 Francja uwikłała się w wojny włoskie, skwapliwie korzystając ze strategicznego położenia geograficznego Monako, Księstwo podjęło próby zerwania z francuską protekcją, co ostatecznie udało się w latach 1524-1525. Jednak przez następne 116 lat pozostawało pod hiszpańskim protektoratem, który przestał istnieć dopiero podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej, 14 lutego 1793 r. Jednak wraz z nim jako samodzielne państwo przestało istnieć samo Monako, które zostało zaanektowane przez Francję. Dopiero w 1861 r. podpisano układ, na mocy którego Monako po raz pierwszy od kilku stuleci stało się, przynajmniej formalnie, suwerennym państwem. Jak ujawniono w 1918 r., układ ten zawierał tajną klauzulę, zgodnie z którą książęta Monako mogli przekazywać swoje suwerenne prawa do Księstwa tylko na rzecz Francji oraz przyjmując jedynie francuski protektorat<sup>29</sup>.

Również w dziejach najstarszej republiki świata, San Marino, można wskazać okresy, w których kraj ten pozostawał pod protektoratem innego państwa. San Marino, które nie zostało objęte procesem jednoczenia Włoch, długo prowadziło politykę izolacji wobec swoich sąsiadów, czasami poszukując możliwych protektorów, np. w osobach papieży. Niezależność Republiki uszanował nawet Napoleon Bonaparte, co miało wpływ na uznanie jej przez inne kraje europejskie, potwierdzone w 1815 r. na Kongresie Wiedeńskim.

Jednak już 22 marca 1862 r. San Marino zawarło układ o „opiekuńczej przyjaźni” ze zjednoczonymi Włochami, potwierdzony 27 marca 1872 r. porozumieniem o „dobrym sąsiedztwie i przyjaźni”. Pośród wielu innych postanowień zawierał on i takie, zgodnie z którymi Włochy zobowiązały się do ochrony niezależności San Marino i wzajemne zobowiązanie Republiki, że nie przyjmie ona takiej ochrony od żadnego innego państwa. Porozumienia te oraz kolejny układ z 1897 r. były wielokrotnie zmieniane i uzupełniane, aż do 31 marca 1939 r., kiedy oba państwa zawarły nowy układ „o przyjaźni i dobrym sąsiedztwie”, który zastąpił poprzednie porozumienia. Potwierdził on również charakterystyczne zobowiązanie San Marino do nieprzyjmowania „opieki” od żadnego innego państwa<sup>30</sup>. Chociaż w przytoczonych wyżej traktatach nie padało słowo „protektorat”, to z ich postanowień wynika niezbicie, że przez wiele lat relacje między tymi dwoma państwami nosiły znamiona protektoratu.

Podobne wątpliwości pojawiają się, kiedy analizujemy istotę protektoratu, jakim według wielu badaczy przez długie lata było Księstwo Liechtenstein. Jako odrębne Księstwo Liechtenstein powstał w 1719 r. Za dzień uzyskania przez Księstwo formalnej suwerenności uznaje się 12 lipca 1806 r. Formalnie niezależny Liechtenstein szukał oparcia w monarchii Austro-Węgierskiej, z którą w 1852 r. zawarł ważny układ o unii celnej. Od 1880 r. dyplomacja austriacka reprezentowała Liechtenstein w jego stosunkach z innymi państwami oraz na konferencjach międzynarodowych

<sup>29</sup> A. M. Brzeziński, *Historia Monako*, [w:] J. Łaptos (red.), *Historia małych krajów Europy*, Wrocław 2002, s. 428-429.

<sup>30</sup> J. Duursma, dz. cyt., s. 223.

i zawierała w jego imieniu umowy międzynarodowe<sup>31</sup>.

Jednak kiedy rok 1918 położył kres istnieniu cesarstwa austro-węgierskiego, a w traktacie z 10 września 1919 r., podpisanym w Saint-Germain, mocarstwa europejskie uznały niepodległość Liechtensteinu, Księstwo zwróciło się w stronę Szwajcarii. Niektórzy badacze nie tylko uznawali Liechtenstein za protektorat, ale posuwali się znacznie dalej, przypisując mu cechy struktury politycznej podobnej do szwajcarskich kantonów. Wrażenie takie można odnieść z lektury wielu artykułów traktatu celnego z 1923 r. W jednym z nich postanowiono nawet, iż „Księstwo Liechtenstein ma taką samą pozycję prawną jak szwajcarski kanton”, w innym zaś można odnaleźć postanowienie, zgodnie z którym „władze Liechtensteinu mają te same prawa i obowiązki, co władze kantonów”<sup>32</sup>.

Mimo wielu podobieństw Księstwa nie można jednak nazwać szwajcarskim kantonem. Suwerenność Księstwa potwierdził układ z 1963 r. dotyczący powołania posterunków granicznych pomiędzy Liechtensteinem, Szwajcarią i Austrią. Tekst tego układu stwierdza, że do tego, aby zaczął on obowiązywać, niezbędne jest złożenie aktów ratyfikacyjnych przez wszystkie trzy strony.

Z drugiej strony wiążąc się ze Szwajcarią, Liechtenstein zrezygnował z wielu atrybutów państwa. Ograniczoność korpusu dyplomatycznego Księstwa powodowała, że Liechtenstein musiał polegać na dyplomacji szwajcarskiej. Obowiązki wielu z umów handlowych zawartych przez Szwajcarię było automatycznie rozciągane również na terytorium Księstwa. Szwajcarski Sąd Praw był przez wiele lat sądem apelacyjnym, jak i sądem pierwszej instancji w niektórych sprawach dotyczących Liechtensteinu. Ponadto, do dziś walutą obowiązującą w Księstwie Liechtenstein jest frank szwajcarski.

Mówiąc o tradycyjnych klasyfikacjach prawnych „mikropaństw” posługujemy się już czasem przeszłym. Dlatego rodzi się tu zasadne pytanie o moment, w którym straciły one swoją zasadność? Niewątpliwie każdy z wymienionych krajów posiada w swojej historii momenty przełomowe, które miały znaczący wpływ na ich dalsze dzieje.

W przypadku Księstwa Andory ponad wszelką wątpliwość takim przełomem było uchwalenie pierwszej w jego historii konstytucji, 14 marca 1993 r. Od 4 maja 1993 r., czyli od momentu jej wejścia w życie, Andora stała się państwem w pełni tego słowa znaczeniu.

Opinię tę wspierają akta Rady Europy, w których możemy znaleźć potwierdzenie tego stanowiska. W raporcie na temat wniosku złożonego przez Księstwo w sprawie członkostwa w Radzie czytamy między innymi: „4 maja 1993 r. weszła w życie Konstytucja Księstwa Andory nadająca temu pirenejskiemu krajowi cechy państwa prawa i wyrażająca zasady, zgodnie z którymi każda osoba znajdująca się pod andorską jurysdykcją może cieszyć się poszanowaniem praw człowieka i fundamentalnych wolności”<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> M. Śmigasiewicz, *System polityczny Księstwa Liechtenstein*, Warszawa 1999, s. 23-24.

<sup>32</sup> A. Jureczko, E. Wac, *Historia Liechtensteinu*, [w:] *Historia małych krajów Europy*, dz. cyt., s. 119.

<sup>33</sup> Report on the application by the Principality of Andorra for membership of the Council of Europe, Parliamentary Assembly of the Council of Europe, 15th September 1994, (Doc. 7152).

Ponieważ trzy pozostałe europejskie „mikropaństwa” często były klasyfikowane razem jako protektoraty międzynarodowe, warto zastanowić się, czy istnieje wspólny dla nich moment dziejowy, w którym protektoratami być przestały, a stały się państwami – pełnoprawnymi podmiotami prawa i stosunków międzynarodowych. Według L. Antonowicza wymownym potwierdzeniem państwowości Liechtensteinu, Monako i San Marino było ich uczestnictwo w pracach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie<sup>34</sup>.

Przypisywane Wojciechowi Adamieckiemu słowa mówią, że „bardzo mały człowiek może rzucać bardzo duży cień”. Choć zapewne intencje autora były inne, można je odnieść do „mikropaństw”, które zmagając się ze współczesnością i swoimi obiektywnymi ograniczeniami, starają się na miarę swoich możliwości „rzucać duży cień”, czyli odgrywać coraz to większą rolę w polityce międzynarodowej.

O ile nie udaje się to jeszcze „mikropaństwom” położonym w Oceanii, które zaczynają toczyć swoją walkę o przetrwanie, o tyle Andora, Liechtenstein, Monako i San Marino poczynają sobie na tym polu coraz śmielej. Mogą pod tym względem czerpać z doświadczeń niewiele przecież od nich większego Luksemburga, który znalazł się nawet wśród członków Unii Europejskiej.

Członkostwo europejskich „mikropaństw” w tej organizacji, jakkolwiek możliwe, nie wydaje się realne w najbliższym czasie. Niezależnie od tego „mikropaństwa”, zarówno te europejskie, jak i te spoza Starego Kontynentu, są już pełnoprawnymi podmiotami prawa międzynarodowego, zdolnymi do podejmowania aktywności w sferze międzynarodowej oraz w pełni przygotowanymi do przestrzegania wynikających z niej zobowiązań, szczególnie w zakresie niezbędnym dla rzeczywistości i efektywnej ochrony praw człowieka.

Status prawnomiędzynarodowy „mikropaństw” nie budzi już żadnych wątpliwości. Mamy do czynienia z suwerennymi państwami, które samodzielnie kształtują własną politykę zagraniczną i aktywnie uczestniczą w stosunkach międzynarodowych. Zwłaszcza w tej ostatniej sferze szczególnie dobrze widać zaangażowanie i determinację europejskich „mikropaństw”, które nie uchylają się od brania odpowiedzialności oraz podejmowania się zadań, które nierzadko dla państw o dużo większym potencjale i możliwościach stanowiłyby nie lada wyzwanie. Świadczy o tym chociażby przewodnictwo w Radzie Europy, które w ostatnich latach wypełniały zarówno Andora, jak i San Marino.

## Bibliografia

- *Andorra in figures 2015*, [w:] <http://www.estadistica.ad> [27.09.2016].
- Antonowicz L., *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1993.
- Antonowicz L., *Pojęcie państwa w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1974.
- Berezowski C., *Prawo międzynarodowe publiczne, Część I*, Warszawa 1966.
- Bierzanek R., Symonides J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1999.

<sup>34</sup> L. Antonowicz, *Pojęcie państwa w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1974, s. 70.

- Bishop W. W., *International Law*, Boston-Toronto 1962.
- Brzeziński A. M., *Historia Monako*, [w:] Łaptos J. (red.), *Historia małych krajów Europy*, Wrocław 2002.
- *Case of Drozd and Janousek v. France and Spain*, Strasbourg 26 czerwca 1992, pkt.73.
- *Case of Iribarne Perez v. France, Judgement*, Strasbourg, 24 października 1995 r., pkt. 22.
- Colliard C.A., *Institutions internationales*, Paris 1963.
- Dahm G., *Völkerrecht*, Tom I, Stuttgart 1958.
- de Vattel E., *Prawo narodów*, Warszawa 1958.
- J. Makowski, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1948.
- Durdieniewski W. N., Kryłow S. B. (red.), *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1950.
- Duursma J., *Fragmentation and the international relations of Micro-States. Self-determination and statehood*, Cambridge 1996.
- Ehrlich L., *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958.
- Fauchille P., *Traité de droit international public, Tom I*, Paris 1922.
- Furdyna A., *Ekologiczne wyzwania tonącego Tuvalu*, „Antypody.org. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Australii, Nowej Zelandii i Oceanii” 2010, nr 1.
- Góralczyk W., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1998.
- Greig D.W., *International Law*, London 1970.
- <http://aosis.org> [26.09.2016].
- [http://www.umostrow.pl/images/files/Miasto/dane\\_statystyczne\\_US\\_stan\\_31\\_12\\_2014\\_Int.pdf](http://www.umostrow.pl/images/files/Miasto/dane_statystyczne_US_stan_31_12_2014_Int.pdf) [27.09.2016].
- Jasudowicz T., *Andorski wymiar sprawiedliwości a europejski system ochrony praw człowieka*, „Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju 1996” 1998, z. 4.
- Jasudowicz T., *Przeoczone narodziny państwa – podmiotu. O ewolucji prawnomiędzynarodowego statusu Andory*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie – nr 10. Nauki Prawne” 1998, z. I.
- Klafkowski A., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1969.
- Kuźmich M., *Kiribati tonie przez ocieplenie klimatu* [w:] [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5302814,Kiribati\\_tonie\\_przez\\_ocieplenie\\_klimatu.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5302814,Kiribati_tonie_przez_ocieplenie_klimatu.html) [26.09.2016].
- Mateu M., Luchaire F., *La Principauté d’Andorre*, Paris 1999.
- Oppenheim L., Lauterpacht H., *International Law. A Treatise, Tom I*, Londyn – New York – Toronto 1957.
- Osmańczyk E. J., *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1986.
- Osóbka P., *Systemy konstytucyjne państw Oceanii*, Warszawa 2012.
- *Report on the application by the Principality of Andorra for membership of the Council of Europe*, Parliamentary Assembly of the Council of Europe, 15th September 1994, (Doc. 7152).
- Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 23 kwietnia 2015 r. w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową w za-

kresie podatku dochodowego od osób fizycznych, Dz. U. 2015 Poz. 599.

- Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 23 kwietnia 2015 r. w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych, Dz. U. 2015 Poz. 600.
- Sikorska B., *Sytuacja prawnomiędzynarodowa „europejskich państw karłowatych” (Liechtenstein, Monako, San Marino, Andora)*, Warszawa 1971.
- Syatauw J. J. G., *Some Newly Established Asian States and the Development of International Law*, The Hague 1961.
- Śmigasiewicz M., *System polityczny Księstwa Liechtenstein*, Warszawa 1999.
- Tool R. S. J., Verheyen R., *State responsibility and compensation for climate change damages – a legal and economic assessment*, “Energy Policy” 2004, vol. 32.
- Verheyen R., *Climate Change Damage and International Law: Prevention Duties and State Responsibility*, Martinus Nijhoff Publishers, Leiden 2005.